

Mieszkańcy Choczewa nie chcą atomu

14 lutego 2012

W czwartek 9 lutego, w Choczewie (woj. pomorskie), odbyło się spotkanie zorganizowane przez koncern energetyczny PGE, którego przedstawiciele już po raz drugi bezskutecznie próbowali przekonać mieszkańców nadmorskich miejscowości do elektrowni jądrowej – informuje Greenpeace.

W odpowiedzi na zabiegi promujące atom, mieszkańcy założyli Komitet Obywatelski „Nie dla atomu w Lubiatowie” i rozpoczęli aktywne działania na rzecz udostępniania rzetelnych informacji o planowanej na Pomorzu inwestycji. Mieszkańcy na spotkanie z PGE przynieśli liczne transparenty z hasłami takimi jak: „Nie kłamcie, że będzie praca w elektrowni” oraz „Atom stop!”.

Mieszkańcy Choczewa chcą mieć wpływ na to jakie decyzje są podejmowane na terenie ich gminy. Gdy PGE zapowiedziała czwartkowe spotkanie promujące inwestycję w elektrownię jądrową, mieszkańcy zaproponowali równą debatę, taką w której każda ze stron mogłaby przedstawić swoje stanowisko. Przedstawiciele koncernu nie przystali na tę propozycję. Mieszkańcy na spotkaniu z PGE nie kryli swojego oburzenia i podkreślali, że nie wierzą w obietnice jakie roztacza przed nimi inwestor.

„To jest jawne naciąganie, nikt z nami nie chce się liczyć. PR-owcy z PGE cynicznie żonglują liczbami obiecując radioaktywne gruszki na wierzbie. Bo przecież doskonale wiadomo, że w elektrowni pracuje kadra specjalistyczna ściągana z zewnątrz, często z innych krajów, więc nie ma mowy o miejscach pracy dla mieszkańców. Nie mówiąc już o odpadach radioaktywnych, które zalegną na terenie elektrowni i narażą ludzi na choroby, bo nie będzie składowiska. Nie damy się oszukać atomowej propagandzie i nie pozwolimy na wchodzenie z

atomowymi butami na Kaszuby i nad polskie morze” – mówi Tadeusz Pastusiak, przewodniczący Komitetu Obywatelskiego „Nie dla atomu w Lubiatowie”

Zaproponowany przez rząd program rozwoju energetyki jądrowej krytykuje także organizacja Greenpeace – swoje krytyczne uwagi przedstawiła w procesie konsultacji społecznych. Ekolodzy zarzucają rządowi między innymi lekceważenie alternatywnego scenariusza, który opierałby się na rozwoju odnawialnych źródeł energii. „Zamiast realnej alternatywy rząd forsuje projekt, który narazi Polskę na wielomiliardowe koszty związane z drogą atomową inwestycją oraz na wydatki rzędu dziesiątek milionów złotych na kampanie promującą atom finansowaną również przez PGE” – czytamy w komunikacie organizacji.

„To skandaliczne, by firma PGE unikała uczciwej debaty ze społeczeństwem. Zamiast tego ma zamiar wydać 10 mln złotych na jednostronną kampanię promującą atom. Przyjazd przedstawicieli PGE do Choczewa, to była propagandowa farsa, która pokazała, że chodzi o zamykanie ust przeciwnikom elektrowni jądrowej, a nie o uczciwą wymianę argumentów. Mieszkańcy Choczewa nie dali się nabrać i przez całe spotkanie bardzo ostro krytykowali PGE i atomowe plany” – mówi Iwo Łoś, koordynator kampanii Klimat i Energia w Greenpeace Polska.

Analiza ekonomiczna wykonana przez profesora Władysława Mielczarskiego z Politechniki Łódzkiej, udowadnia że produkcja energii w elektrowni jądrowej będzie dla Polski nieopłacalna, olbrzymie nakłady finansowe jakie zostaną poniesione na tę inwestycję przez skarb państwa nie przełożą się na wpływy do budżetu.

„Wspieram Państwa w tym proteście, ponieważ budowa elektrowni atomowej w Polsce, to nie tylko olbrzymie wydatki na inwestycje, ale także spowodowanie niebezpiecznej, negatywnie oddziaływającej na środowisko technologii, której skutki będą trwały przez tysiące lat. Koszt budowy jednej elektrowni jest

oceniany na 80 mld zł, bez kosztów infrastruktury. Za tę samą sumę można wybudować ponad 5 razy tyle mocy wytwórczych w elektrowniach innego typu. Niezrozumiała ekonomicznie jest propozycja budowy elektrowni jądrowych w okolicach zamieszkania Państwa, gdzie nie ma linii elektroenergetycznych zdolnych do odebrania wyprodukowanej energii. Konieczność budowy infrastruktury znacznie podwyższa koszty całej inwestycji” – pisze prof. Władysław Mielczarski z Politechniki Łódzkiej w liście poparcia dla protestujących mieszkańców gmin wytypowanych pod budowę elektrowni jądrowych.

Na podstawie: Greenpeace

Źródło: Ekologia.pl